

Wac Toja, SŁODKI SEN (ft. 7RYM)

chcę tylko słodko śnić
o tym co dzisiaj jest gorzki
w pomieści setki chwil
patrzyłaś jakbym był bożkiem
było prościej mi to wszystko rzucić, zapomnieć
ale mam ciebie we krwi
choć to było niepozorne

znowu wypierd* kwit
na co dzień zdrowe, niemądre
.. szukam tych chwil
ty boże proszę mnie oszczędź
wchodzę na łożę na bombie i
jeszcze poproszę mocniej
jeszcze poproszę ogień
nim to mnie zetnie daj rozejm

budzę się w piekle z aniołem
i ciągle piekli mnie w głowie
czy zanim każde z nas płonie wznecimy znowu ten ogień
czy wzlecimy jeszcze wyżej
.. skrzydeł
... z twych życzeń
bo teraz wcale nie słyszę już cię
wcale nie słyszę już cię
skończył się ten słodki sen
w płuca wdycham nowy tlen
nie ma nas i nie ma cie
cały stan uleciał gdzieś
a mogłaś to wszystko mieć
nie mów mi gdzie jesteś dziś
skręcąc i odpalam splif
nie ma żadnej z tamtych chwil
wiesz, że zniknął cały sens
i ja i dłonie twe
choć w twych oczach ...

wciągnął mnie wir
tamtych rozdziałów pamiętnik
do szpiku kości szyj
ciśnij do krwi aż do śmierci
tak krzyczy rozum i
a serce wyrywa z piersi
nadzieje zrywam jak film, skończony bez happy endu

intencje szczerze jak złoto
nic nie chce więcej bo po co
pędzę po szczęście jak oszłom
jest moja parka na potop
mam swoją arkę przymierza
nikt nigdy w nas nie dowierzał
właśnie otwiera się sezam, ty możesz stać i oceniać

zapomnieć wszystko
stworzyć od nowa cud
pewnie bym mógł
pewnie bym mógł
zgarnąć tę przyszłość
z tobą sięgać chmur
pewnie bym mógł
pewnie bym mógł
wiesz
przepadło wszystko
przeszłość schowana w grób

a w sercu lód
a w sercu lód, weź
przemawiam milcząc, kiedy brakuje słów
czytałaś znów mnie
czytała z nut mnie